

# DRAMATY LUBĄDZKIE





*Adolf Dygasinski.*

# DRAMATY LUBĄDZKIE

POWIEŚĆ.



WARSZAWA.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

Nowy Świat 41.

—  
1897.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.  
Варшава, 9 Декабря 1896 года

## I.

Lubądza — duża to wieś kościelna, położona w bardzo malowniczej okolicy, pełnej wzgórzy, które przez ciąg wieków woda dziwnie powyrzeźbiała w miękkiej, gliniastej glebie. Tu jar głęboki, o wysoce stromych ścianach, tam szeregi urwisk szczyrbatych, niby gruzy, zwaliska po jakimś okazałym grodzie. Wiatry, wiosenne powodzie ponasiewały tam mnóstwo przeróżnych ziół, krzewów, drzew; liczne ptaki pozakładały kolonie, a od leżącej w samym dole Lubądy, poprzez góry, urwiska, rozechodzą się na wszystkie strony, jakby promienie, ścieżki, drożyny. Z góry widziana, wieś przedstawia się oku jak dno naczynia, mającego wysokie brzegi: wśród pól zielonych mnogość białych chat z sadami, kościół z czerwonym dachem i złocistym krzyżem, dwór w klombie ogrodów, jego budynki z cegły, aleja z topoli nadwiślańskich, między chałupami wielka, murowana karczma. Temu wszystkiemu dodaje wdzięku ogromne jezioro w ustroniu po za wsią, zarosłe kępami wysokich trzin, tataraków, wikliny, a otoczone starami, tu i owdzie porozrzucanymi wierzbami. Podczas